№ 66

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 2 Czerwca v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
	dn. 31 srednia.	27 cal. 7. 6, lin.	+ 13, stopn	Zachodni	Pochmurno
	dn. 1 średnia.	27 — 8, 5, —	+ 13, 8 —	Zachodni	Pochmurno
	dn. 2 godz. 5	27 — 8, 3, —	+ 11,	Zachodni	Pochmurno

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Petersburg, dnia 19 maja. W przeszłą niedzielę dnia 16 b. m. kościoł grecki obchodził dzień Trόycy Nayświętszey; jest to dzień także, w ktόrym połk izmayłowski gwardyi, obchodził święto swoje. Cesarz Jmść otoczony licznym i świetnym orszakiem był w kościele tego połku na nabożeństwie. Tegoż dnia wieczorem był wielki spacer w Katerynhofie. Piękny i pogodny czas dziwnie sprzyjał tey publiczney zabawie.

W przeszły poniedziałek, dnia 17 b. m. w kościele tuteyszym katolickim, przez WW. JJ. XX. Dominikanόw administrowanym, JW. *Siestrzencewicz Bohusz*, metropolita wszystkich kościołow katolickich w państwie rossyyskiem, dawał sakrament bierzmowania, przy odgłosie swey własney muzyki i w obecności niezliczonego mnoztwa ludu.

W przeszły piątek dnia 21 b. m. obchodziła stolica tuteysza dzień imienin W. Xiążęcia Jmści Cesarzewicza *Konstantego*, zrana przez modły publiczne po wszystkich kościołach, a wieczorem przez oświecenie miasta.

Wielki Xiążę Jmść *Mikołay* stanął w Łudze dnia 19 b. m. o godzinie 8mey z południa i po przeprzężeniu koni w dalszą udał się podrόż ku Porchowu.

Na przeszłym tygodniu we środę był pożar w *Carskiem Siele*; i kosztowny pałac tey rezydencyi znacznie uszkodzony, mianowicie kaplica i kilka pokojow zupełnie się spaliły. Tuż przy pałacu znaydujące się liceum, spaliło się także. Niewiadomo jeszcze od czego się wszczął ten pożar.

Pan *Jewreinow* obywatel gubernii Jarosławskiey, sporządził na początku wiosny tegoroczney pierwszy statek parowy, przeznaczony na przewoz Wołgą między Jarosławiem i Rybińskiem. Czyniono pierwsze z nim doświadczenie dnia 29 kwietnia, poszło bardzo pomyślnie i dowiodło, że statek ten zastępuje 50 koni i tyleż ludzi, zwyczaynie do podwόd dodających się.

Pani *Katalani* nayuprzeymiey jest tu przyjęta, bywa w naypierwszych domach; lecz nigdzie nie śpiewa prywatnie, a zaprasza na koncert publiczny, ktόry wyda dnia 26 bieżącego miesiąca. Naprzόd będzie śpiewać aryą *Deh frenata*; potém nastąpią waryacye na skrzypcach *Rodego*; daley kawatyna: *a mio bene*; nakoniec *la placida campagna*. Koncert będzie miał mieysce w dawney sali filarmoniczney na *Newskim prospekcie*, poczynie się o godzinie 7 z południa. Cena biletu rubli asygnacyynych 25.

AUSTRYA.

Wiedeń, dnia 31 maja. Niewiadomo jeszcze, czyli Cesarstwo Ichmość pojadą do *Drezna*, lub czyli Krόl saski przybędzie do *Pragi* w Czechach. Twierdzą jednak za rzecz niewątpliwą, iż oba Monarchowie widzieć się z sobą będą.

Oprόcz ostatecznego aktu względem dalszego rozwinięcia i ustalenia stosunkow związku niemieckiego, pełnomocnicy dworow niemieckich, ktόrzy tu byli zebrani, zajęli się także urządzeniem byłych udzielnych xiążąt i hrabiόw Rzeszy, wolnością handlu, interessami kahału żydowskiego w *Frankforcie*, urządzeniem handlu xięgarskiego, zakazem przedrukowywania xiążek i t. d. Słychać oraz, iż podano wniosek względem zupełnie wolnego handlu pierwszemi do życia potrzebami, jako to: zbożem, bydłem i t. d., a to we wszystkich krajach do związku należących, łącząc w to Austryą i Prussy. Co się tycze sposobu odbywania dalszych interessow na seymie związku niemieckiego, radzono, aby od listopada do Wielkiey nocy zajęto się ważnieyszemi interessami, a w innym czasie mniey ważnemi i prywatnemi. Na sessyach zimowych wszyscy posłowie obecni bydź powinni, a na letnich, dosyć jest tylko kilku; wyjeżdżający mogą zostawić zastępcόw. Tak więc seym związku niemieckiego będzie nieustającym.

PRUSSY.

Berlin, dnia 3 czerwca. Krόl Jmć wyjechał dnia 1 b. m. ztąd do *Stargardu*, gdzie dnia 2 i 3 miał odprawić wielki popis woyska, a potém przez *Kolberg* i *Swinemünde* przybyć dnia 7 b. m. do *Stralsundu*. Udali się tam także Xiążęta prusсy *Wilhelm* i *Karol*, synowie Krόlewscy.

NIEMCY.

Manheim, dnia 20 maja. Czytamy w gazetach niemieckich: „Pokazuje się z aktow, iż *Sand* należąc do rozciągłego spisku, ktόrego uczestnikόw utaił, popełnił zdradę kraju w prawdziwém znaczeniu tego słowa, i łagodnieyszą odniosł karę, aniżeli prawa przepisują. Widać z przyznanych przez niego, a do aktow załączonych listow, iż poprawiacze świata pod płaszczem religii, trzymając w ręku biblią i nabożną xiążkę, chcieli obalić wszystkie istniejące rządy, zamordować 33 tyranόw, jak ich w listach swoich nazwali, i uszczęśliwić świat przez nadanie mu wolności, a tym sposobem podług ich myśli utworzyć kray Boga na ziemi. *Sand* obowiązał się zabić Pana *Kotzebue*, ktόremu z wielu powodow śmiercią zagrożono. Ci, ktόrzy zpośrόd nas, są słabszego umysłu (pisze *Sand* w niezaprzeczonym liście swoim) mają bydź przeznaczeni do spełnienia krwa-

wych czynow; mocne zaś i znakomite umysły, powinny się zająć ułożeniem nowey konstytucyi, która świat uszczęśliwi. Po zabiciu Pana *Kotzebue*, myślał *Sand* przybić skrwawionym sztyletem odezwę na drzwiach kościoła jezuitów w *Manheymie*, a potém umknąć przez most na *Renie* do *Frankfortu*. Znaleziony przy nim, a do aktow załączony rysunek tego kościoła, wystawia go klęczącego przed nim i przybijającego odezwę. Tymczasem słowa dziecięcia Pana *Kotzebue*: *Ah! oyciec móy broczy we krwi!* tak go (jak sam wyznaje) zmieszały, iż o planie swoim zapomniał, i sam nie wiedział co robił. Wyznał także: iż *Kotzebue* rzekł do niego: *Życzę sobie poznać się z Was panem*, na co *Sand* odpowiedział: *Nie wiele dbam o to*, i zaraz utopił w nim sztylet."

Też gazety umieszczają jeszcze szczegóły o ostatnich chwilach życia i stracenia *Sanda*: Bez naymnieyszego wzruszenia słuchał ogłoszonego mu wyroku śmierci; później jednak spostrzeżono łzy w oczach. Rzekł potém: *Zdaje mi się, iż rodzicom moim miley będzie dowiedzieć się, iż umieram na rósztowaniu, aniżeli jakiey brzydkiey choroby. Wkrótce więc wybije godzina, kiedy śmierć moja zaspokoi tych, którzy mię nienawidzą, i których ja także podług moich zasad nienawidzieć muszę.* Rana, którą sobie w piersi zadał, nie dozwalała mu bez boleści podnieść się z łóżka. Przeczytanie atoli wyroku ożywiło niknące jego siły. Okazał wesołość na twarzy. Siedział na łóżku, póki mógł, i między innemi napisał także list do matki swojey. Kat pojechał dnia 19 b. m. z *Heidelberga* do *Manheymu*. Zaprosił go *Sand* do siebie, a gdy kat wszedł i przywitał go, *Sand* leżał na łóżku; siedzący przy nim dozorca odezwał się: *Wita WPana Pan W... z* Heidelberga, *z którym chciałeś mówić*. Podniosł się *Sand*, i z wypogodzoną twarzą, ścisnąwszy kata za rękę, kazał mu przy sobie usiąść, a w ciągu całey rozmowy trzymając rękę jego, często ją czule ściskał. Kat smutny i rozrzewniony nabrał powoli odwagi. Czułość jednak taką wzięła nad nim przewagę, iż wkrótce mało co mógł powiedzieć o całey rozmowie. Oświadczył, iż mu *Sand* wiele obiecywał, a między innemi rzekł mu: *Bądź WPan stałym, ja równie nim będę; nie zrażay się, chociażby ci wypadło dwa lub trzy razy ciąć, aby głowa z karku zleciała*. W ciągu 3ch ostatnich dni życia swego, nie tak *Sand* potrzebował pociechy, jak raczey sam ją dawał tym, którzy go otaczali, lub się z nim z płaczem i łkaniem żegnali. Zrana tego samego dnia, kiedy został straconym, spał tak smaczno, iż go obudzić musiano. Ubrany w białe spodnie i czarną suknią staroświeckiego kroju niemieckiego, pojechał na mieysce exekucyi. Siedzący obok niego dozorca trzymał go wpół. Przy pomocy jego i posługacza więzienia, wszedł na rósztowanie, otoczone woyskiem. Tam powtórnie przeczytano mu wyrok. Chciał mówić, spóyrzał na zgromadzony lud, i rzekł: *Umieram za Niemcy*, dalszą mowę przerwał mu dyrektor temi słowy; *pamiętay* Sandzie *coś mi przyrzekł*, to jest, iż nie będzie mówił. Rzucił potém *Sand* z niejaką porywczością chustkę na ziemię, a wzniosłszy do góry 3 palce prawey ręki zawołał: *Boże, ty wiesz!* Siadł na stołku, do którego go posługacze kata przywiązali; prosił jednego z nich, aby go nie bardzo mocno ściskał, bo mu rana dolega, aby mu oczu nie zawiązywano, albo przynaymniey, aby mu cóżkolwiek widzieć pozwolono. Kat ciął go (jak wiadomo) dwa razy, lecz nie masz wątpliwości, iż za pierwszym razem odebrał mu życie. Ponurość i głębokie milczenie panowało około rósztowania; przerywało je tylko łkanie i płacz zgromadzonego ludu a nawet i żołnierzy. Pomiędzy widzami było wielu uczniów z *Heidelberga*.

Od brzegow Menu dnia 27 maja. Pod strażą żandarmów przyprowadzono trzech uczniów z *Bonn* do *Wetzlaru*, gdzie osadzono ich w więzieniu.

Do domu sierot w *Darmstadt* przysłano w darze 70 złotych ryńskich i 48 kraycarów, z żądaniem, aby podziękowano Bogu za oświecenie szlachetnego narodu hiszpańskiego, który bez krwi rozlewu i z winnym uszanowaniem dla Monarchy, wolność swoję odzyskał, a tym sposobem dał jedyny przykład w dziejach świata.

Przybyły do *Norymbergi* professor *List* doniósł, iż kommissya związku niemieckiego zaymie się niezwłócznie środkami zaradzenia upadkowi handlu i rzemiosł. Naybardziey zaś ucieszyła wiadomość o zawartym w *Wiedniu* traktacie między rządami: Bawarskim, Wirtemberskim, Badeńskim, Hesko-Darmstadzkim, Nassauskim i Xięztw Saskich, względem wzajemnego zniesienia ceł i ustanowienia wspólney linii komor celnych. Innym także krajom niemieckim pozwolono przystąpić do wspomnionego traktatu. Rządy Hanowerski, Brunświcki i Oldenburgski oświadczyły już gotowość swoję w tey mierze, jeśli toż samo elektor Heski uczyni. Tak więc wkrótce połączą się wszystkie kraje niemieckie. Za 4 tygodnie pełnomocnicy mają się zjechać do *Darmstadt*, dla przywiedzenia rzeczonego traktatu do skutku.

Niedawno zakupiono w *Hamburgu* znaczną ilość pszenicy do portów francuzkich.

Słychać, iż śledzenie intryg demagogicznych w małym kraju, który graniczy z królestwem Hanowerskim, wyjawi nader ważne rzeczy.

Magistrat w *Würzburgu* zabrał niedawno 50 bryk wina pewnemu kupcowi żydowskiemu i posłał próbkę jego do rady lekarskiey. Okazało się, iż w tém winie nie było nic tak bardzo szkodliwego zdrowiu; zaprawiono je wódką i rodzenkami.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 16 maja. Dwory: Francuzki, Angielski, Niderlandzki, Bawarski, Drezdeński, oraz rządy Szwaycarski i wolnego miasta *Hamburga*, przysłały już odpowiedź na odebraną od Króla wiadomość względem przyjęcia konstytucyi. Umieszcza je urzędowa gazeta tuteysza. Król angielski wyraża między innemi w odpowiedzi swojey: „Udzielenie mi tey wiadomości poczytuję za dowód przyjaźni W. K. Mości, i proszę go, abyś był przekonanym, iż w każdym razie, równie dobro i szczęśliwość narodu hiszpańskiego, jak honor korony jego, szczerze mię obchodzą." Oświadczenie dworu saskiego zawarte jest w liście ministra interessów zagranicznych do takiegoż ministra hiszpańskiego. Pisze w nim: „Jak poprzedzające wypadki i ówczasowy przykry stan rządu, zasmuciły Króla Jmci Pana mojego, tak ucieszyły go dowody miłości i przywiązania, jakie Król Jmć Katolicki w krytycznych chwilach od narodu swego odebrał. Życzeniem jest Monarchy mego, aby środki, które Król Jmć dla zapewnienia spokoyności i szczęścia kraju swojego przedsiębierze; jak naypomyślnieyszym zawsze skutkiem uwieńczone były."

Nowo narodzonemu synowi Infanta *Don Fran-*

cisco nadane tytuł *Xiążęcia Kadyxkiego* (*). Wydany w tey mierze wyrok królewski taki ma wstęp: „Przy zaczęciu nowey epoki, chcąc Król Jmć dać nowy dowód szczególnego swego szacunku bohatyrskiemu miastu, które dla obcego napadu było nieprzebytém przedmurzem, i w którem się utworzyła konstytucya, mająca zapewnić szczęście monarchii hiszpańskiey i t. d.

Inne wyroki królewskie tyczą się po większey części interessów skarbowych. Jeden z nich wszelako ściąga się do deputowanych stanów (*Cortes*), które w roku 1814 oświadczyły się przeciwko rządowi konstytucyynemu. Wyrażono w nim: Gdy podług 170 artykułu konstytucyi, utrzymanie publiczney spokoyności w kraju, jest jednym z celnieyszych obowiązków moich, a narusza ją nieufność, jaką wzbudzają deputowani stanów, którzy manifest z d. 12 kwietnia 1814 podpisali, i którzy za to ściągnęli na siebie widoczną niechęć narodu, wysłuchawszy przeto zdania tymczasowey junty, postanowiłem, aby wielkorządcy prowincyonalni wspólnie z wierzchnością mieyscową wyznaczyli takim deputowanym klasztory na mieszkanie, aż do zwołania stanów, które wyrok względem ich wykroczenia wydadzą." W dalszym ciągu zaleca Monarcha, aby się z niemi łagodnie obchodzono, i wyłącza biskupów od tego urządzenia, a to ze względu na duchowną ich dostoyność.

Okolnik ministra woyny zaleca, aby w każdym oddziale woyska czytano co tydzień przez godzinę polityczny katechizm o konstytucyi, wydany roku 1812 w *Kadyxie* przez *Don Juan Corradi*.

Jedna z tuteyszych gazet donosząc o wyroku królewskim, aby zakony mnichów nie przyymowały nowicyuszów póty, póki stany w tey mierze nie postanowią, dodaje, iż wartość dóbr duchownych w Hiszpanii wynosiła 18,000 milionów realów (9,000 milionow zł. pol.)

Poseł nasz przy stolicy apostolskiey, *Don Pedro Laguira*; przysłał akt przysięgi, którą Hiszpani w *Rzymie* wykonali. Sam zaś oświadczył, iż sumienie nie pozwala mu tego dopełnić. Uwolniono go więc od urzędu, z zaleceniem, aby nie powracał do oyczyzny.

Przed niejakim czasem czytano w dziennikach paryzkich posłany Królowi adres *Don Juan Lahora*, konsula naszego w *Marsylii*, z oświadczeniem, iż nie chce zaprzysiądz konstytucyi. Z tego powodu, Monarcha, stosownie do uchwały stanów z d. 7 sierpnia 1812 wydał wyrok, iż *Don Lahora* niegodzien jest nazywać się Hiszpanem, ma bydź zrzuconym z urzędu i wygnanym z kraju. Pan *Soles* został następcą jego.

Wielka czynność panuje we wszystkich wydziałach ministrów naszych, którzy układają projekta, mające się podać nowym stanom.

Minister woyny wydał okolnik, zalecając woyskowym wszelkiego stopnia, aby nigdy nie zapominali, iż byli obywatelami, i że zostawszy żołnierzami, nie powinni uciskać obywateli, ale im raczey zawsze dawać opiekę i pomoc są obowiązani.

W pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca obrano tu na ratuszu 11 obywateli, którzy w przeciągu 2 tygodni mają wybrać 3 deputowanych na zgromadzenie stanów. Po odśpiewaniu *Te Deum*, lud przy muzyce woyskowey odprowadził prezydenta, jako naczelnika miasta, do domu, śpiewając ulubiony hymn o *Riego*, który się od gór pireneyskich aż do słupów *Herkulesa* rozlega. Nie można było bez rozrzewnienia patrzać na te prawdziwie patryotyczne czynności. Panowie, rzemieślnicy, ludzie niższey klassy, biskupi, jenerałowie, wszyscy przejęci radością, jak naywiększy zachowali porządek. W czasie wyboru, ktoś dał kreskę na margrabiego *Mataflorida*, byłego ministra sprawiedliwości, i jednego z tych krzywoprzysiężców, którzy do *Walencyi* zawieźli przełożenie 69 deputowanych, aby Król nie przyymował konstytucyi. Po przeczytaniu kartki, gniew ogarnął całe zgromadzenie, a ten, kto dał ową kreskę, padłby zapewne ofiarą zapalczywości, gdyby nazwisko jego wiedziano. Wtenczas dopiero ustała wrzawa, gdy postanowiono spalić kartkę i proch rozrzucić, co też zaraz nastąpiło. Taki to jest zapał i charakter narodu.

Margrabia *Almenara*, którego córka poszła za jenerała *Duroc*, wielkiego marszałka pałacu *Napoleona Bonapartego*, i który był w liczbie wygnańców, powrócił do oyczyzny i bawi w *Vittoria*.

Nie ustały jeszcze spory między jenerałem *Mina* i władzami w *Pampelunie*. Słychać nawet, iż przyszło do nieprzyjemnych z obu stron wypadków.

W Galicyi zawiązały się w kilku mieyscach towarzystwa, które mogły dać powód do rozruchów. Junta tameczna użyła zaraz surowych środków dla powściągnienia wszelkich zdrożności. W teyże prowincyi jest w *Villa Franca* dawny zamek oszańcowany i w działa opatrzony. Że zaś rząd konstytucyyny znosi na zawsze prawa lenności, wszystkie więc ich oznaki zniknąć powinny. Podano do municypalności prośbę, aby ten zamek zburzyć kazała.

Dnia 29 z. m. odprawił się w *Korunnie* wspaniały pogrzeb byłego dowódcy woyska narodowego w Galicyi. Zwłoki jego pochowano w klasztorze franciszkanów, gdzie kaznodzieja w mowie pogrzebowey wystawił także korzyści nowey konstytucyi.

Listy z *Kadyxu* pod d. 2 b. m. donoszą, iż *Gavarry*, były dowódca batalionu *Guias* (przewodników), postanowił w więzieniu umrzeć z głodu, i nie chce nic jeść.

Zalecono urzędnikom celnym, aby wszystkie xiążki, gazety i karykatury wpuszczali z Francyi do Hiszpanii. Codzień więc przychodzą ogromne ich paki. Przejechało nawet tędy kilku Francuzów, którzy w różnych miastach chcą założyć xięgarnie i gabinety do czytania.

Odebraliśmy zaspakajające wiadomości z Ameryki południowey. Tameczni bracia nasi z radością i podziwieniem dowiedzieli się o obecnym politycznym stanie. Zdaje się, iż kroki nieprzyjacielskie wkrótce zupełnie ustaną.

Jenerał *Don Antonio Quiroga y Hermida*, urodził się w *Betanzos*, w Galicyi. Miasto to posłało mu list z powinszowaniem, napisany w bardzo pochlebnych wyrazach.

Za nadeyściem wiadomości o poruszeniach woyska francuzkiego w departamencie wschodnich *Pyreneów* i wyższey *Garonny*, poseł nasz w *Paryżu* odebrał zalecenie, aby w tey mierze prosił rządu francuzkiego o objaśnienie, a nasz minister interessów zagranicznych miał konferencyą z posłem francuzkim przy dworze tuteyszym. Oświadczenie

(*) *W Hiszpanii sam tylko Królewic, następca tronu, miał tytuł* Xiążęcia Asturyi; *inni zaś płci męzkiey członkowie rodziny królewskiey nazywali się Infantami.*

rządu francuzkiego uprzątnęło wszelką obawę, przyznając narodowi prawo stanowienia tego wszystkiego, coby życzeniom jego, nadziejom i szczęśliwości odpowiadało.

Junta prowincyonalna Galicyi, chcąc dać dowod wdzięczności żołnierzom, których czas służby skończył się roku 1817, a którzy jeszcze chcą służyć do grudnia roku bieżącego, uchwaliła dla nich po 80 realów nagrody. Po przeczytaniu woysku wydanego w tey mierze rozkazu dziennego, żołnierze jednomyślnie oświadczyli: iż nagrody pieniężney przyjąć nie mogą, bo nie własny interes, lecz miłość oyczyzny nimi powoduje.

Niektóre z tuteyszych gazet uczyniły zapytanie: czyby nielepiey było, gdyby Hiszpania, tak jak inne kraje konstytucyyne, miały dwie izby? większość jednak tych pism publicznych oświadczyła się przeciwko izbie parów, a dziennik *Conservador* w długim artykule dowodzi, iż takie ustanowienie byłoby bardzo szkodliwém dla kraju.

Wszyscy jenerałowie zakonni zaprzysięgli konstytucyą, oprócz tylko jenerała jezuitów, którzy dawniey zwykli byli ulegać okolicznościom, a w myśli czynili sobie zastrzeżenia. Ogłoszono także i zaprzysiężono konstytucyą na wyspach balearskich; dopełniono tego w *Palma* przed odebraniem wiadomości o wypadkach zaszłych dnia 7 i 8 marca w *Madrycie*. Jenerał *Coupigni*, dowódca tameczny, opierał się temu; lud byłby go rozszarpał na kawałki, gdyby biskup nie ułagodził rozgniewanych mieszkańców, a jenerała w bezpieczne mieysce nie sprowadził.

Miasto *Kadyx* chciało dać ulubioną w Hiszpanii bitwę byków dla zabawy woyska narodowego pod dowództwem jenerała *Quiroga*. Załamały się trzy rusztowania napełnione żołnierzami i innemi widzami; wiele ludzi zostało skaleczonych; niektórzy połamali ręce i nogi; nikt jednak życia nie utracił. Miano pociągnąć budowniczych do odpowiedzi.

Inkwizycya hiszpańska, wtenczas, kiedy ją kardynał *Pedro Gonzales de Mendoza* w roku 1478 wprowadził, była bardziey magistraturą polityczną, jak duchowną. Król szukał w niey podpory, i mianował jeneralnego inkwizytora, którego Papież pospolicie potwierdzał. Zniesienie sądu religiynego w Hiszpanii jest zupełną odmianą kształtu rządu. Gdy *Ferdynand VII* odzyskawszy tron, chciał także dawnych praw używać i rządzić samowładnie, wypadało mu więc przywrócić dawne instytucye. Los ten spotkał inkwizycyą d. 21 lipca 1814 roku. Odtąd nie lękano się już heretyków, odszczepieńców, maurów i żydów. Lecz w czasie pobytu woyska francuzkiego za krótkiego rządu *Józefa Bonapartego*, zmieniły się zdania i wyobrażenia, tak dalece, iż były niebezpiecznieyszemi dla dawnych, aniżeli cała potęga maurów. Po przywróconey dziś konstytucyi roku 1812 musiano uchylić inkwizycyą. Obie bowiem nie mogły się ostać.

W roku dopiero 1816 pozwolono damom w *Madrycie* pokazywać się u dworu bez rogówek. Owczasowy wyrok królewski pomiędzy innemi przyczynami kładzie i tę: iż rogówki psują wytworność stroiu, i są bardziey ciężarem, jak ozdobą.

Francya.

Paryż, dnia 20 maja. Słychać, iż za staraniem Xiążęcia *Angoulsme* zaniechano w *Lugdunie* pociągać do sądu uczestników tak nazwaney składki narodowey, dla wsparcia tych, którychby w skutku prawa ścieśniającego wolność osobistą, uwięziono. Godną oraz uwagi było rzeczą, iż wspomniony Xiążę zaprosił w tém miesiącu na obiad dwóch znakomitych bankierów, których także o należenie do tey składki oskarżono.

Półkownik hiszpański *Suarez* przybył tu przez *Londyn* z południowey Ameryki, i udał się zaraz w dalszą drogę do *Madrytu*. Słychać, iż wiezie dosyć przyjemne dla rządu hiszpańskiego wiadomości.

Ameryka południowa.

Z Buenos-Ayres, dnia 23 lutego. Lubo od 5 tygodni wiele przeciwności pokonać musieliśmy, nie zdarzył się jednak nayrnnieyszy rozruch, a zaszłe odmiany nie szkodziły bynaymniey handlowi. Wielkorządca tuteyszey prowincyi, *Sarratea*, bawi w *Luzan*, gdzie zawarł traktat z rządami w *Santa-Fé* i *Entre-Rios*. Postanowiono w nim, aby dotychczasowe kroki nieprzyjacielskie ustały, i aby potęgę i dochody tych krajów oddano pod rząd centralny związkowy. Wspomniony traktat podpisany dziś (23 lutego) przez pełnomocników, obeymuje 10 artykułów. Artykuł 1). Układające się strony oświadczają, iż narod życzył sobie takiego połączenia związkowego, jakie teraz przyszło do skutku. Potrzeba jednak, aby to życzenie wynurzyli deputowani, wolno od narodu wybrani. Tym celem, każda prowincya wybierze 3 reprezentantów, którzy w 60 dni po zatwierdzeniu niniejszego traktatu zjadą się do *San Lorenz*, w prowincyi *Santa-Fé*. Art. 2. Krwawe woyny z powodu zbrodniczych i dumnych zamiarów pewnych ludzi, którzy nieprawnie siły narodu wycieńczali, a danemi im przepisami pogardzali, nadwątliły przyjaźń i dobre porozumienie między prowincyami *Buenos-Ayres*, *Santa-Fé* i *Entre-Rios*. Po uprzątnionych dziś przeszkodach, ustaną wszystkie kroki nieprzyjacielskie od chwili zawarcia niniejszego traktatu, a walczące strony odeślą woyska swoje do właściwych prowincyy. Art. 3) Rządy w *Santa-Fé* i *Entre-Rios* tak swojém własném, jako też narodu imieniem, przypominają bohaterskiey prowincyi Buenos Ayrskiey, *kolebce wolności narodowey*, ów nieszczęśliwy stan i niebezpieczeństwa, na jakie pobratymskie prowincye przez zagrożony napad obcego mocarstwa (Brezylii) wystawione zostały, a które szczególniey sprzymierzoną prowincyą *Banda Oriental* tak mocno uciskają. Obywatelom, których niepodległość narodowa tyle obchodzi, zostawują obmyślenie ofiar dla oyczyzny, a po wspaniałości ich i patryotyzmie obiecują sobie przyzwoitą pomoc do uskutecznienia tak trudnego zamysłu, w przekonaniu, iż niczego nie zaniechają, na co tylko siła ludzka zdobyć się może. Artykuły 4) i 5) pozwalają powrótu do oyczyzny tym, którzy z powodu zdań politycznych schronili się do *Buenos Ayres* i zapewniają im zwrót majątku, choćby nawet wzięli się do oręża przeciwko ziomkom swoim. Art. 6) i 7) tyczą się dowódców byłego związkowego woyska, którzy wydali woynę prowincyi Buenos-Ayrskiey, a którym podana będzie sposobność usprawiedliwienia się przed ustanowionym sądem do roztrząśnienia ich czynności. Artykuły 8) i 9) stanowią wolny handel bronią i potrzebami wojennemi, oraz uwolnienie jeńców wojennych z obu stron. Art. 10) wyraża, iż kopia niniejszego traktatku ma bydź udzielona *Don Józefowi Artigas*, wielkorządcy prowincyi *Banda-Oriental*, aby, jeśli chce, przyłączył się do niego.

Kurs wileń. na assyg. od d. 1 junii rubel sr., 3 r. kop. 87½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 65, stary r. 11 k. 45; imperyał 37 r. kop. 65.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

DODATEK

Wilno dnia 2 Czerwca v. s. 1820 roku.

Ogłoszenie.

1 *Za Rozkazem Jego Imperatorskiey Mości, Wypis z xiąg Ziem. Ptu Owruckiego. Roku 1820 mca maja 20 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Owruckiego, z przyczyny odwołania Sądow przedemną Janem Wyhowskim Regentem akt tychże przysięgłym, przyszedłszy osobiście W. Antoni Woyciech Pruszyński podczaszy Kijowski przychylając się do manifestu swego, roku 1817, dnia 10 maja, w aktach Ziem. Owruckich uczynionego, takowę na przeciwko WW. Maciejowi i Katarzynie z Moszyńskich Boruckim Małżonkom czyni zaskarżenie, że chociaż roku 1816, dnia 12 maja przymuszonym był podpisać plenipotencyą na osobę adwokata W. Zmiejowskiego do przyznania tranzakcyi wieczystych na wsie Nozdryszcz i Nowę Szarnę na rzecz W. Katarzyny Boruckiey, jednak że tak plenipotencyą jako i tranzakcyę ręczne i nieprzyznane dla przyczyn wyrażonych w manifeście, 1817 roku, dnia 10 maja zaskarżył i znieważył, i jako majątek swóy jeszcze w roku 1815, dnia 11 xbra pod rozbior poddał, a po dekrecie na rozbiór zapadłym tranzakcyi robić nie był mocen, tak do tegoż rozbioru WW. Boruckich tak stawający jak i inni kredytorowie kilkakrotnie pozywali, ale WW. Borudzcy na żadnym zjeździe nie stawili się, i attentować niechcieli, więc teraz przychylając się do wyżey wyrażonego manifestu, pozwow i przypozwow swoich, tak plenipotencyą swoją wyż wyrażoną jako i tranzakcyą ręczne nieprzyznane, i przyznać się nie mogące powtórnie zaskarża niszczy i kasuje, i aby nikt na te dobra długow żadnych nie pożyczał WW. Borudzkim, ostrzega, gdyż po rozsądzeniu się w sądzie przyzwoitym okaże, że im żadney summy już od stawającego nie należy, i dla publiczney wiadomości do gazet Kur. Lit. podać stawający oświadcza. Antoni Woyciech Pruszyński podczaszy kijowski, z których xiąg i ten wypis pod pieczęcią Ziem. Ptu Owruckiego iest wydany. Pisany w mieście Jego Imperatorskiey Mości Owruczu.*

Jan Wyhowski Reg. Ziem. Ptu Owruckiego.
Czytał z kopią Fr. Rybczyński.

2 *Sąd Ziem. Ptu Wilkom. zaymując się ciągłym rozbiorem konkursowego dzieła zeszłego Mikołaia Kościałkowskiego Marsz., z jego wierzycielami, po zaskutecznieniu aktow inkwizycyi i werefikacyi z kim z rzeczy wypadało, oraz po spełnieniu urzędowey inwentacyi konkursowego majątku, a także sprzedaży z publicznego targu ruchomości jaka bezsprzecznie wykazaną została, powodem zbliżonego dzieła, do oczewistego stopnia, postanowił przez ninieyszą awizacyą interesowane w tey sprawie strony zawiadomić, iż w dniu 11 następującego mca junii całkowite dzieło do namowy wziąść przedsiębierze, żeby więc tak kredytorowie zeszłego Mikołaja Kościałkowskiego Marsz., jako też debitorowie jego pozwem edyktalnym uprzednio pociągnięci, pierwsi pod utratą swych pretensyow, a poślední pod obawą wskazania na ich in contimaliam poszukiwaney ze strony massy, rzeczy przed takowym terminie w tém Sądzie z dowodami swych stosunkow sami przez się lub umocowanych jawili się, wzywa. Działo się na sessyi sądowey w Wiłkomierzu w r. 1820 mca maja 28 dnia.*

Piotr Zawadzki Sędzia Ziem. Wiłkom.
Michał Rouba Sęd. Ziem. Ptu Wiłkom.
Piotr Choroszewski Sęd. Ziem. Ptu Wiłkom.
Regent Jan Jachimowicz.

1 *Poddany móy z majątku Ruskiego sioła w gubernii wileńskey w powiecie Zawileyskim położonego, z profesyi lokay, nazywający się Józef Duszkiewicz, mający wieku lat 27 naywięcey; zbiegł w nocy z dnia 23 na 24 terazniey-szego miesiąca maja ze dworu Ruskie sioło, porobiwszy pierwey wiele nieprzyzwoitych facyend, zabrawszy z sobą niektóre rzeczy z garderoby mojey, oraz całą swoją liberyą jako to: frak ciemno zielonego sukna z kołnierzem czarnym manszestrowym, z guzikami żółtemi metalowemi, maytki sukienne, szpencer takiż, raytuzy podróżne skurą wykładane, płaszcz z podwóynym kołnierzem wiszącym i czarnym manszestrowym odkładanym z sukna ciemno szaraczkowego, oraz kilka różnych kamizelek i kilka par spodeń letnich; posiadający znajomość służby pokojowey naydoskonaley, umiejący przy tym dobrze czytać, pisać po polsku i znający początki Arytmetyki Fizonomii następney: wzrostu słusznego, silny i krępy, twarzy gładkiey ciemney, nosa ściągłego małego, oczu szarych, brwi, włosy, faworyty, oraz wąs wysiadający, ciemne. Po polsku bardzo dobrze mówi bez akcentu litewskiego. Według naypewnieyszych dowodow i śladu wziętego udał się traktem Oszmiańskim do miasta Wilna dla złączenia się zapewna z kochanką swoją Cecylią Dąbrowską zostającą uprzednio w obowiązkach garderóbny przy mojey żonie, a która za złą konduitę odprawiona i tygodniem pierwey do Wilna odesłaną była. Jeżeliby więc takowy móy poddany, nie mający odemnie żadnego świadectwa, ani uwolnienia, gdziekolwiek za zmyślonym przez siebie lub przez kogo innego świadectwem okazał się i znaydował sam jeden lub z pomienioną Cecylią Dąbrowską: upraszam przeto naymocniey o przytrzymanie onego jako zbiega i odesłanie do mnie do majątku Ruskiego sioła w powiecie Zawileyskim położonego. Za co prócz prawdziwey wdzięczności i powrótu expensow przyzwoita nadgroda ofiarowaną zostanie.*

Takowe doniesienie dla podania do Kuryera Lit. podpisuję. Dnia 30 maja 1820 roku w Ruskimsiele Krzysztof Mackiewicz Sędzia Graniczny Ptu Zawileyskiego.

1. *Niżey podpisany, posłał z miasta guberńskiego Grodna, człowieka swojego nazwiskiem Jakóba Wołkowicza, z trzemą końmi i bryczką do miasta Guber. Wilna, opatrzywszy go paszportem na ośm dni służącym i z powrótem nazad do Grodna, a gdy takowy rzeczony Jakób Wołkowicz, wyjechawszy dnia 5 maja roku teraznieyszego dotychczas niepowraca, i przez przejeżdżających furmanów słyszałem kilkakrotnie i upewniłem się, że wyżey wzmieniony Jakób Wołkowicz samowolnie pojechał do Kowna i tamże miał przedać moje konie i bryczkę, więc wpraszam władze mieyscowe o przytrzymanie takowego zbiega, i odebranie, jako nieprawnego kupna, od człowieka niemającego prawa sprzedaży cudzey własności, i niemającego przyzwoitego paszportu na dalszą podróż, oraz o przystawienie do miasta Grodna lub Mińska — 1820 roku maja 29 dnia Grodno. Kasper Kamiński. Entrepr. Teatr. mińskiego.*

Opis człowieka, koni i bryczki. Jakób Wołkowicz włosów czarnych, oczu i brwi czarnych, twarzy smaglawey okrągłey, ma lat około 30, urodzony z żydów, chrzcił się w mieście Mińsku w soborze wyznania greckiego, mówi po polsku, po rosyysku i po żydowsku, lecz w każdym języku zatrąca żydowszczyzną. Konie dwa ciemno gniade, wzrostu miernego, a ieden wzrostu większego maści kasztanowatey. Bryczka nowa z budą cała kryta skurą i z takimże fartuchem, na przodzie z kozłem skurzanym, z tyłu zaś bryczki magazyn skurą okryty, półkoszek malowany oleyno zielono-

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2 *W roku teraźnieyszym 1820 mca maja dnia 7 datowaném et eorundem przed aktami miasta guberskiego Wilna przyznaném prawem od WJP. Barbary z Petelczyców Nagrodzkiey Rotmistrzowey woysk rossyyskich, niżey podpisany trzy place konsensowe na juryzdyce XX. Dominikanow Wileń. ś. Ducha nad rzeką Wilią wyżey zielonego mostu i Piromontu położone i na nich budynek mieszkalny zupełnie stary z szopką nabył, ktoby więc do WJP. Rotmistrzowey Nagrodzkiey miał jakąkolwiek pretensyą, raczy o tém zawiadomić nabywcę, gdyż w przeciwném zdarzeniu summa rubli srebrnych 150 pro evictione zostawiona w terminie zamierzonym WJPani Rotmistrzowey Nagrodzkiey opłaconą zostanie, a wtenczas pretensorowie, jeśliby jacy znaleźli się, już do nabywcy żadnego stosunku czynić nie będą mogli.*

August Beccu Sow Koll. Prof. J. U. W. i kaw.

---

2 Excerpt oświadczenia z protokułu sądowego Ziemskiego Pttu Upitskiego w dacie poniższey zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż powiatu wydany.

— Roku 1820 miesiąca maja 12 dnia na sądzie Ziemskim powiatu Upitskiego stawający adwokat WJPan Antoni Rutkowski zaniosł oświadczenie takie: oświadczenie w imieniu niżey podpisanego, i braci moich Michała Sędziego Granicz. Upit. Szymona assesora b. Upit. i Alexandra Kordzikowskich czyni się z następnego wydarzenia: majątek Rady w powiecie Upitskim położony, przed rokiem 1810 należał do dziedzictwa wspólnego oświadczających się braci ich teraz nieżyjącego Józefa assesora Sądu Głównego 2go departamentu, ten gdy przewyższające schedę swoją zaciągnął długi, bracia oświadczający się one kredytorom opłacili. Z tey pobudki ledwo w roku 1811 septembra 4 dnia na nich zapisem wieczysto zrzecznym takowey schedy, jako nad wartość zapłaconey odstąpił; w późnieyszym czasie z powodu posiadania przez brata naszego Józefa skarbowego majątku Szeszol urosła pretensya skarbowa skutkiem daney poręki, która z przywiązania braterskiego pochodziła, oświadczający się bracia tę należność z intrat majątku Rad znoszą. Te okoliczności wyświecają sprawiedliwy ich do funduszu brata, jeśliby gdziekolwiek mógł znaleść się, pretensyi stosunek, ogłasza się więc tém uwiadomieniem Nayprzód: że zeszły Józef Kordzikowski przed laty dziesięć wybraniem przewyższającey wartości uczestnictwo do majątku Rad stracił i to pomienionym dokumentem zjaśnił. Powtóre iż wszelki jego jeśliby gdziekolwiek znalazł się fundusz, na zaspokojenie skarbowey należności i pretensyi oświadczających się braci obróconym bydź powinien. Ziąd chociaż ustronne stosunki niesą objawionemi; jednak niżey podpisany w imieniu swym i dalszego rodzeństwa ostrzega publiczność, aby powodem wykrytych okoliczności nikt w żadne o własność Józefa Kordzikowskiego assesora układy, niewchodził, i żeby każdy sprawiedliwością interesu powodowany wszelki fundusz jego mogący się znaleść oświadczającym się objawić raczył. Takowe oświadczenie podpisuję. W protokule podpisano Augustyn Kordzikowski Sędzia Ziem. Upit.

Correxi Maciey Paszkiewicz Ziem. P. Upit. R.

To oświadczenie może być przez gazetę ogłoszone, świadczę Adam Jasieński Pisarz Z. Upit.

3 *Sąd ewdywizorski dla rozdzielenia funduszu W. Ernesta Hahna w majętności Laszmenpomuszu w pcie Upit. leżącey, na schedzie exdywizyiney naydującego się, remissyinym dekretem Ziem. Upit. w roku 1816 xbra 13 dnia wyznaczony, za obwieszczeniem w mieście Poniewieżu na dniu 12 maja idącego, czynności rozpoczął, komportacyą dokumentow na dzień 20 czerwca teraź. r. w kancellaryi Ziem. Upit. spełnić się powinną naznaczył, wstępne spory ułatwiwszy, ostateczną rozprawę na dzień 1szy września tegoż 1820 r. odłożył, żeby więc kredytorowie i pretensorowie dowody swe jawili pod warunkiem amissyi rzeczy, ta ogłasza się wiadomość. W Poniewieżu 1820 maja 12 dnia komplet składali Jan Olechnowicz Ziem. Upit. i Exdyw. Prez. Wincenty Szwoynicki Sędzia Gr. Upit. i Exdywizor, Antoni Jankiewicz Sędzia Gr. i Exdywizor.*

---

3. *Na dniu 24 maja, zgubiony został pierścionek antyk w różnych kolorach wyobrażający Kobiétę z białą twarzą mającą włosy czarne na głowie, w których to włosach kwiatek róży koloru czerwonawego z listkami. Wszystko to jest z jednego kamienia. Oprawny zaś był w dwa węże grube a jours. Ktoby więc takowy pierścionek znalazł, lub go dośledził, niech się raczy zgłosić do Teatru do domu Macieja Każyńskiego, a odbierze nagrody rubli sr. 6, z naywiększą wdzięcznością.*

---

3 *Na Pohulance w ogrodzie spacyerowym Obywatela Büttnera, dom murowany porządnie wymeblowany, z wszelkiemi wygodami, jako to staynią, wozownią, kuchnią, i sklepém, miesięcznie lub półrocznie wypuszczony bydź może w arędę; albo też ktoby sobie życzył wydawać w temże domie obiady, kolacye, czyli podwieczorki, za przyzwoitą i pomierną ceną usłużony zostanie przez niżey podpisanego dzierżawcy tego domu.*

Wilhelm Eysenblatt.

---

3 *Dnia 17 maja znaleziono dziwiskę złotą, pieczątkę i kluczyk zlokowano u mnie, czyja więc jest, niech raczy zresztą tey dziwiski zgłosić się. Joachim Sawicki zegarmistrz mieszkający w pałacu JW. Posłowskiego Marszałka.*

---

1 *Wyjeżdża za granicę do pruskiego królestwa wileńskiey gubarnii Ptu Upit. były Chorąży generalny, Eustachi Karpp z synem Franciszkiem dla brania kompieli w wodach morskich, z służącymi przy nim Maciejem Wołuckim, Antonim Kłosowskim, Janem Ignatowiczem, Janem Fornebekiem, Gabryelem Sobanskim, Gasprem Rogalskim, Mateuszem Maczkę, Marcinem Wasilewskim, Adamem Lisem, i Nikodemem strzelcem.*

---

1. *Wyjeżdża za granicę do cesarstwa Tureckiego do ciepłych wód na kuracyą wileński mieszczanin Szmóyło Dawidowicz Gordon z żoną swoją Sorką Leibówną i służącą Pessą Morduchówną na miesięcy 11.*

---

3 *Bracia Ignacy i kompania, znaydujący się dopioro w Wilnie w domie pod N. 271 z instrumentami optycznemi, mają zaszczyt uwiadomić publiczność, iż za dni trzy opuszczają to miasto.*